

Ks. Józef Archutowski. Co to jest Pismo św.? (Sprawy biblijne. Zeszyt I). Poznań 1922, w 8^o, str. 83.

Jako pierwszy zeszyt „Spraw Biblijnych“ wydała Księgarnia św. Wojciecha pracę ks. Archutowskiego pod tytułem: Co to jest Pismo św.? Brak przedmowy i dlatego tylko z treści i układu możemy wnioskować, w jakim celu autor broszurę skreślił. Pragnie on jak najszerszym kołom dać pogląd na znaczenie Pisma św. i zaznajomić je z najważniejszymi kwestjami, omawianymi przez egzegetów w t. zw. „Wstępie ogólnym“. Mamy więc osobne ustępy o nazwach Pisma św., o Kanonie i inspiracji, a przy końcu rozdział p. n. Pismo św. a Księgi św. innych narodów. Prawdopodobnie, by praca nie traciła na przejrzystości, zrezygnował szanowny autor z wszelkich dopisków naukowych, z wyjątkiem dwóch czy trzech miejsc litera-

tury nie przytacza. Lecz, zdaniem mojem, czyni to niesłusznie, bo wyliczenie najważniejszych prac, na których się opierał, i wskazanie dzieł większych, z których czytelnik mógłby się bliżej poinformować o kwestjach biblijnych, byłoby dziełku do dało wartości.

Zauważyłem pewne usterki i niedostatki. Mam wrażenie, że autor nieraz za wiele ufał starszym pracom polskim i twierdzeń tamże zawartych nie skontrolował dostatecznie na podstawie nowszych badań.

Na str. 11 nazywa autor Księgi dydaktyczne Pisma św. Księgami moralnemi czyli „naukowemi“. Podobnie napisał ks. Szlagowski w swoim Wstępie; to chyba przekład nieodpowiedni. Na str. 13 czytamy: Ks. Hioba — por. u ks. Szlagowskiego — a przecież poprawnie trzeba użyć transkrypcji 'Ijjob lub z wulgatą Job, ale nigdy z Lutrem Hiob. Na str. 23 znajduje się kilka niedokładności. Podobnie jak ks. Kruszyński, pisze autor, że w Kanonie Muratoriego „brak tylko wzmianki o liście do żydów i drugim liście św. Piotra“, natomiast wiadomo, że list Jakóba, pierwszy św. Piotra i jeden z listów Janowych również nie są wyliczone. Mylne jest powoływanie się na peszithę; wszakże peszitha jest przekładem późniejszym, więc nie równoczesnym Kanonowi Muratoriego. Pierwotny Kanon syryjski, jak tego dowodzi Doctrina Addaei, nie znał listów katolickich i Objawienia, a peszitha nie miała pierwotnie 2 Piotra, 2 i 3 Jana i Apoc. Że już od 4 wieku wszelkie wątpliwości co do przynależności poszczególnych Ksiąg do Kanonu ustają, nie zgadza się. Na soborze nicejskim ułożono rzekomo, według autora, Katalog Ksiąg inspirowanych. Zdanie to utrzymywał swego czasu Cornely, ale je obecnie ogół egzegetów odrzuca (por. np. Wstęp Kaulen-Hoberga).

Od str. 24—36 wykazuje autor świętość naszych Ksiąg Objawienia, trzymając się powiedzenia św. Tomasza Comm. in Rom. 1, 2 lect. 2. Cały ten ustęp nieco rozwlekły jest opracowany i czyni wrażenie kazania. Cytat ze św. Tomasza powinien być w całości podany. Dyspozycja stała się przez omyłkę nieprzejrzystą, bo po owem a) na str. 25 nie zauważyłem żadnego b).

Na str. 46 wydrukowano: „Wiadomo np., że Apostołowie ułożyli na soborze jerozolimskim symbol wiary apostołowski“, mówi to autor niejako nawiasowo, ale i w nawiasach nie wolno powoływać się na przestarzałe legendy. Kilkanaście wierszy niżej uchodzi 1 Tim 5, 18 za dowód, iż Paweł cytował tu wiersz z ewangelji Łukaszowej jako Pismo św.; nie zgadza się na to np. ks. Szlagowski, a ks. Meinertz w komentarzu do listów pasterskich słusznie przeciw takiemu pojmowaniu cdnośnych słów występuje. Do str. 49: Zdanie, wyjęte z Didache, brzmi

nico inaczej w tekście oryginalnym; mowa tam o „Panu“ (Kyrios) nie o Duchu św.; rozdział i wiersz (14, 3) powinien być wzmiankowany. Do str. 50: symbolum nicaenum nie posiadało słów: qui locutus est per prophetas, dodano je na soborze następnym. Nieścisłości zawiera zdanie (str. 50): „Niektórzy uczeni katolicy, jak kard. Newman, Lenormant, d'Hulst etc. mniemali, że natchnienie rozciągało się tylko do rzeczy, tyjących się wiary i moralności...“ Newman bowiem wyklucza od inspiracji jedynie tak zw. obiter dicta, a Lenormant i d'Hulst nie negują inspiracji całego Pisma św., przypuszczają tylko, że nie wszystkie części są w równej mierze nieomyłne.

Nad częścią następnego rozdziału (str. 53) widnieje nagłówek: Jedność i planowość ksiąg Pisma świętego. Czyż sposób poprzeć tę tezę ścisłymi argumentami? Czyż okolicznościowe powstanie Ksiąg kanonicznych nie jest faktem historycznym? Część tę należałoby streścić w kilku zdaniach, i w zamian za to szerzej rozwinąć punkt drugi: o prawdziwości Pisma św. Na stronicach, traktujących o nieomyślności Księgi Objawienia w kwestjach przyrodniczych, nie uwydatniono dostatecznie, że po oświadczeniu Leona XIII w bulli *Provid. Deus* już nie może być mowy o jakichkolwiek trudnościach. Za krótko załatwił się autor z *citationes implicitae*. Obok artykułu ks. Conclamina zasłużyła na wzmiankę praca ks. Szydelskiego, który obszerniej i gruntowniej zagadnienia te omówił.

Szczęśliwa to była myśl szan. autora, że przy końcu wspomniał o porównawczej historii religii. Zestawienie Biblii z Księgami religijnymi innych narodów — to temat ważny, aktualny i ciekawy, lecz trudny do opracowania.

Proponuję kilka poprawek. Posiadanie Księgi świętej nie łączyło się pierwotnie z kultem religijnym, dopiero po wiekach rozwoju kulturalnego i religijnego ukazują się „Księgi boże“, od których odróżnić musimy księgi treści religijnej. W tem właśnie tkwi walna trudność, by skonstatować, czy jakieś pismo było uważane za Księgę świętą, czy tylko za księgę ogólnie szanowaną dla swej treści mitologicznej. Homer i Hezjod opisują coprawda działalność i waleczność bogów olimpijskich, ale nigdy nie chcą być i nie byli rywalami naszych hagiografów. Przeciwnie jest Koran „Księgą świętą“ we właściwym słowa znaczeniu; mahometanie silnie wierzą, że zawiera objawienia, udzielone Muhammedowi przez archanioła Gabrjela i otaczają księgę swą poprostu czcią zabobonną (por. np. zakaz druku koranu). Także Rzymianie przyznawali „Wyroczniom sybilińskim“ podobną powagę jak żydzi torze i prorokom.

Ponieważ obecnie szerzy się formalny głód za literaturą biblijną, przypuszczam, że książeczka ks. Archutowskiego wielu znajdzie czytelników, którzy w każdym razie z niej dostatecznie

mogą poinformować się o niektórych problematach skryptury-
stycznych. Pozwoliłem sobie wyliczyć powyższe usterki, aby je
szan. autor przy ew. drugim wydaniu pracy mógł usunąć.

Ks. Klawek.